Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 147 — Katowice, piątek 28-go czerwca 1929. — Rok V

Były minister skarbu przed Trybunałem Stanu.

W a r s z a w a. (PAT.) Przed Trybunałem Stanu rozpoczął się proces w sprawie b. min. skarbu Czechowicza.

Przewodniczący stwierdza, że z pośród wezwanych świadków nie stawili się p. Stępowski, b. minister Jurkiewicz, Ossowski i marszałek Piłsudski.

Następnie przewodniczący przytacza uchwałę sejmu z' dnia 20 marca 1929 r. o pociągnięcie ministra Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za naruszenie postanowień uchwały skarbowej. Trybunał Stanu, rozpatrzywszy rzecz i po przeprowadzeniu śledztwa wstępnego, wygotował akt oskarżenia. W toku śledztwa minister Czechowicz nie przyznał się do winy, powołując się na wyjaśnienie swe, dane w komisji budżetowej sejmu. W tym stanie rzeczy sprawa przechodzi do rozpatrzenia przed Trybunałem Stanu.

Zeznania p. Czechowicza.

Przewodniczący udziela głosu panu Gabrjelowi Czechowiczowi, który do winy się nie przyznaje z następujących powodów: Sam fakt formalnego przekroczenia budżetu nie może bynajmniej uzasadniać pociągnięcia ministra skarbu do konstytucyjnej odpowiedzialności. WF r. 1927/28 sejm był przez dłuższy czas nieczynny, a w tym okresie wskutek nie dającego się zawczasu przewidzieć wzrostu cen, kwoty, przeznaczone w ministerstwie spraw wojskowych na wyżywienie ludzi i zwierząt, okazały sie niedostateczne. Tymczasem z uchwały sejmowej, stawiającej mnie w stan oskarżenia, wypływałoby, że nawet najbardziej uzasadnione przekroczenie nie mogło być uskutecznione. Z tego wynikałoby, że minister skarbu, stojąc na straży ustawy skarbowej, powinien mieć oczy zamknięte na wymagania życia, chociażby miała wyniknąć z tego oczywista i znaczna szkoda dla interesów państwa.

Wprawdzie ustawa skarbowa wymaga dla każdego wydatku budżetowego uprzedniej zgody sejmu i nie zna żadnych wyjątków. Nie należy jednak zapominać, że nasze t. zw. ustawy skarbowe są nacechowane specjalną podejrzliwością wobec władzy wykonawczej i dążą do jak największego jej skrępowania. W państwach europejskich, mających długie doświadczenie parlamentarne, nigdzie supremacja nad władzą wykonawczą w zakresie budżetowym nie została doprowadzona do tego stopnia. Mimo to, nie było w historji parlamentu francuskiego, angielskiego i niemieckiego wypadku postawienia ministra skarbu w stan oskarżenia za przekroczenia budżetowe.

Także sejm polski w dotychczasowej swej praktyce budżetowej liczył się z koniecznościami życia i nie odmawiał swej sankcji expost.

Jeśli w historji parlamentarnej państw europejskich nie spotykamy wogóle wypadku pociągnięcia ministra skarbu do odpowiedzialności sądowej za przekroczenia budżetowe, to uchwała sejmu, stawiająca ministra skarbu przed Trybunał Stanu za formalną stronę tych przekroczeń, nawet bez poprzedniego ich badania pod merytorycznym kątem widzenia, stanowi w praktyce budżetowej unikat. Jeśliby to stanowisko zostało usankcjonowane, to stworzylibyśmy precedens, który nie znalazłby równego na zachodzie Europy, odbiłby się ujemnie dla rozwoju naszych stosunków. Śmiem więc twierdzić, że formalna strona przekroczeń budżetowych bez uprzedniego ich zbadania przez parlament nie może uzasadnić pociągnięcia ministra skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej.

Po wyjaśnieniach b. ministra Czechowicza prezes Trybunału p. Supiński zarządził przesłuchanie świadków. Strony (zarówno oskarżyciele, jak i obrońca) zrzekają się zaprzysiężenia.

Pierwszy zeznaje minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski.

Przesłuchanie min. Składkowskiego.

Uważam — mówił min. Składkowski — że decydującym momentem w tej sprawie , najważniejszym jest fakt, że obejmując swój rząd, marsz. Piłsudski zarówno w tym wypadku, kiedy był premjerem, jak również, kiedy brał udział w rządzie, zastrzegł sobie wobec nas wszystkich, jako ministrów, że będzie regulował stosunek rządu do sejmu. Wskutek tego zaistniał ten fakt, nie dający się zupełnie zaprzeczyć, że min. Czechowicz znajdował się w tej samej sytuacji życiowej, w jakiej znajdowałem się ja i wszyscy inni członkowie gabinetu, że stosunek do sejmu, a więc i przekroczenia budżetowe były regulowane jedynie przez p. marszałka. Uważam tę kwestję za decydującą i oświetlającą całe zagadnienie. To byłoby wszystko, co mam w tej sprawie do powiedzenia.

Na zapytanie ze strony posła Liebermanna powtarza min. Składkowski, że kwestję postępowania całego rządu wobec sejmu regulował pan marszałek. Wobec tego uważa dalsze rozważanie tego tematu za zbyteczne. Jeżeli wypełnianie rozkazów marszałka może być uważane za winę, to nic więcej na ten temat nie odpowie.

Zeznania min. Kwiatkowskiego.

Następnie przesłuchany został min. przemysłu i handlu Kwiatkowski:

W 1927 r. na początku wytworzyła się taka sytuacja gospodarcza, finansowa i budżetowa, że uważałem, iż należy natychmiast czynić wydatki z nadwyżek, które się w skarbie gromadziły. Zwracałem uwagę rządu na konieczność wydawania pieniedzy według jednolitego planu gospodarczego. Rzeczywiście tę linję rząd przyjął i wydatki były czynione. W kwestjach formalnych rząd stał na tem stanowisku, że sprawa stosunku rządu do sejmu leży w kompetencji premjera, marszałka Piłsudskiego. Przy tworzeniu gabinetu w roku 1926 marsz. Piłsudski rozmawiając z nami, jako członkami swego gabinetu, zastrzegł sobie, że w tych sprawach on jedynie będzie odpowiedzialny. Wszystkie kredyty dodatkowe były przedmiotem obrad Rady Ministrów i nie budziły wątpliwości co do swojej celowości z punktu widzenia interesów państwa.

Po udzieleniu odpowiedzi na szereg pytań, prezes Trybunału oświadczył, że marszałek Piłsudski życzy sobie złożyć oświadczenie w sprawie niniejszej.

Przemówienie marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski:

Proszę Panów, niestety, zacząć muszę od samego Trybunału Stanu, od ustawy o Trybunale Stanu i związać ją z p. Czechowiczem, z ministrem skarbu, z którym miałem zaszczyt pracować, oraz z samym sobą. Wybaczą Panowie, że dopiero wczoraj dotknąłem się tej ustawy, po raz pierwszy przejrzałem ją i przeczytałem.

Jeżeli będę mówił o Trybunale Stanu i jego ustawie, to nie chcę najzupełniej, aby Panowie brali cokolwiek do siebie, albowiem nie Panowie tworzyli te ustawy i nie Panowie ją skonstruowali.

Wczoraj akurat byłem w sytuacji zupełnie trudnej dla siebie, albowiem byłem zniechęcony do wszystkiego i dlatego w tym, że tak powiem, złym humorze, zabrałem się do przeczytania ustawy o Trybunale Stanu. I wyznam Panom, że gdy przeczytałem art. I. ustawy o Trybunale Stanu, to wybuchnąłem śmiechem, albowiem konstrukcja tego art., konstrukcja art. I., na który powołuje się oskarżenie, jest tak oryginalnie zabawna i tak oryginalnie koncypowana, że wyznam, iż nie śmiać się nie można. Ja ją przeczytam tak, jak tam przeczytałem (czyta).

Minister odpowiada konstytucyjnie przed Trybunałem Stanu za działanie i zaniechanie, wynikłe z winy umyślnej lub nieumyślnej, któremi w zakresie swego urzędowania lub też ogólnego kierunku działalności, lub polityki rząd naruszył Konstytucje Rzplitej lub inne ustawy i naraził państwo na niebezpieczeństwo lub interesom państwa oczywistą i znaczna wyrządził szkodę. Na tych samych zasadach minister odpowiada za działanie i zaniechanie Prezydenta Rzplitej, albo zastępującego go marszałka sejmu, a nadto we właściwym sobie zakresie urzędowania za działanie i zaniechanie podległych organów, a w zakresie ogólnego kierunku działalności i polityki rządu także za działanie i zaniechanie rady ministrów oraz innych ministrów, jeżeli w ich działaniu lub zaniechaniu stał się bezpośrednio winny lub dopuścił się ich z winy umyślnej lub nieumyślnej.

Rzecz tak literacko napisana, że dwa słowa muszą stać obok siebie, np. „ogólny kierunek działalności", co jest użyte w konstytucji, obok zaś stoi dla zaciemnienia sprawy „polityka", co jest rzeczą bardzo względną. Każdy mówi o polityce, każdy inaczej mówi. Jeżeli Panowie weźmiecie, że minister nieznaczną szkodę państwu czynić może, a tylko znacznych czynić nie może — to jest to pojęcie bardzo ogólnikowe i nic nie znaczące.

(Dokończenie na 7 stronie.)

Ukarany szowinizm

Są ludzie i narody, stawiające ponad realne prawidła życia hasła, pięknie brzmiące frazesy, ulegające uczuciom nienawiści bez względu na to, że ta nienawiść przynosi im samym szkodę. Klasycznym przykładem tego fałszywego pojmowania stosunków między narodami mogą być Niemcy, którzy całą złość za skutki przegranej wojny wylać chcą obecnie na Polskę. Nie widzą tego, że trwanie w tej nienawiści przeszkadza uregulowaniu wzajemnych stosunków, a temsamem przynosi samym Niemcom szkody i doprowadzić z czasem może w razie dłuższego trwania takich stosunków do następstw bardzo poważnych, a wątpić należy — czy dla nich korzystnych.

Jeśli Niemcy, Rzeszy, jako państwo, dotkliwie nie odczuwają jeszcze skutków ich szowinizmu w stosunku do Polski, to odczuli je już teraz inni Niemcy, idący za wskazówkami nacjonalistów Rzeszy mianowicie Niemcy gdańscy.

W dawniejszych czasach Gdańsk, przyłączywszy się do Polski, rościł sobie prawo do uprzywilejowanego stanowiska morskiego, i strzegł go zazdrośnie. Przeszkadzał też wszelkimi sposobami stworzeniu potęgi polskiej na Bałtyku. Była to polityka krótkowzroczna, której skutki najdotkliwiej sam Gdańsk odczuł. Jednę z przyczyn upadku Polski był niewątpliwie brak silnej podstawy na morzu. Gdy Polska upadła, wówczas także Gdańsk, opływający dotychczas w złoto i bogactwa, począł zwolna upadać. Pod rządami pruskimi Gdańsk, dawniej wolne miasto o bogatej ludności, straciło wszelką wolność i zubożało. Bo Prusy w pierwszym rzędzie dbały o rozwój swych własnych portów i celowo dążyły do stopniowego zniszczenia konkurenta.

Doświadczenia przeszłości powinny były Gdańszczanom być wskazówką, że utworzenie po wojnie wolnego miasta w ścisłym związku z Polską jest jedyną możliwością uruchomienia się od całkowitej ruiny. Powinni byli z radością powitać zmiane i dążyć do nawiązania tak ścisłych i dobrych z Polską stosunków, by Polska nie musiała dążyć do ich zmiany. Takie stosunki byłyby i dla Polski korzystne i Gdańskowi dawałyby możność rozwoju.

Zamiast tego, Niemcy gdańscy wsiedli na konika nacjonalistycznego i stosunek swój do Polski regulują nie względami na własny swój interes, lecz na stopień nienawiści, dyktowany z Niemiec. Dla Polski takie stosunki były nie do zniesienia. Wielkie państwo nowoczesne nie może obejść się bez dostępu do morza, niekrępowanego względami na sympatje czy antypatje. Polska nie mogłaby znieść powtórzenia się tego, co miało miejsce poczas wojny bolszewickiej, że Gdańsk odciął jej dowóz amunicji, ogłaszając demonstracyjnie swą neutralność. Nieznośne jest też utrudnianie na każdym kroku Polakom swobody ruchów, co odbija

się nader niekorzystnie na rozwoju gospodarczym Polski.

Te stosunki zmusiły Polskę do szukania sposobów uniezależnienia się od kaprysów gdańszczan, nie wynikających z rzeczywistej potrzeby, lecz ze względów szowinistycznych. Dlatego Polska zdecydowała się na olbrzymie wydatki, połączone z budową nowego portu i stworzyła Gdynię, aby mieć możność niekrępowanego względami nacjonalistycznymi rozwoju gospodarczego.

Gdy rozpoczęto budowę portu, zagranica patrzała z niedowierzaniem, wątpiąc w to, by Polska mogła zrealizować tak gigantyczny projekt. Niemcy zaś nie ukrywali szyderczych uśmiechów. Ale teraz wygląda inaczej. Niedowierzane zmieniło się w podziw, a szyderstwa w zdumienie. Bo wyrósł w krótkim czasie jak z pod ziemi port, który już dzisiaj jest w stanie przeładować 2 miljony tonn, to znaczy więcej, niż Gdańsk przeładowywał przed wojną. Przez Gdynię Polska będzie wywoziła coraz więcej i za półtora roku w porcie tym będzie można przeładować 15 miljonów tonn. To znaczy, że Gdynia odbierze Gdańskowi cały przeładunek.

A cóż się wówczas stanie z wolnem miastem? Skąd ono weźmie fundusze na niesłychanie liczną policję, która nie z potrzeby walki ze zbrodniarzami jest tak liczna, lecz dla tego, że stanowi kadry dla armji, która ma kiedyś odeprzeć rzekome zbrojne zakusy Polski? A straż celna, którą Gdańsk musi utrzymywać, bo nie chce wejść w związek celny z Polską, a wydatki na administrację i na kolej, które, gdyby nie były wspólne z Polską, nie pochłaniałyby tak dużych sum?

Jednem słowem port gdański nigdy nie będzie mógł wytrzymywać konkurencji z Gdynią, bo wolne miasto, mając tak olbrzymie w stosunku do swego malutkiego obszaru wydatki, musi pobierać wyższe opłaty portowe, aniżeli Gdynia. Niedalekim jest więc czas, że znikną prawie całkiem z portu gdańskiego kominy okrętów, a ciszy morskiej nie będą już przerywały dźwięki syren. Ludność bezradnie patrzeć będzie na znikający coraz bardziej dobrobyt i daremnie kołatać będzie o ratunek do Niemiec.

Może ta rzeczywistość, którą już wolne miasto zaczyna odczuwać, a której pogorszenia w przyszłości nie mogą nie widzieć jego kierownicy, wpłynie otrzeźwiająco na nich i spowoduje zasadniczą zmianę w ustosunkowaniu się ich do Polski. Jest jeszcze czas i przy rozumnej polityce, dyktowanej nie podszeptami wszelkiego gatunku szowinistów, lecz względami na prawidła życia, może znaleść się jakieś wyjście, by uchronić Gdańsk przed katastrofą.

Port gdański ma swoją tradycję, ma urządzenia, ma aparat handlowy, co wszystko da się wykorzystać, o ile Gdańszczanie zdecydują się raz na zawsze na zaniechanie swej nienawiści do Palaków. W przeciwnym razie Polska nie ustanie w swym wysiłku zupełnej rozbudowy Gdyni. A wówczas rzeczywistość nauczy Gdańszczan, że nie można bezkarnie łamać prawideł życia.

Przegląd polityczny

Przed Trybunałem stanu.

Jak donosimy na innem miejscu, we czwartek zebrał się poraz pierwszy trybunał stanu, powołany do życia przez konstytucję dla sądzenia przewinień ministrów. Swego czasu za rządów przedmajowych zamierzana raz jeden postawić w stan oskarżenia ministra skarbu, Kucharskiego za szkodliwą dla państwa transakcję przez oddanie Francuzom zakładów Żyrardowskich. Ale odpowiedni wniosek socjalistów nie znalazł wówczas większości sejmu, który miał większość, składającą się z przyjaciół politycznych p. Kucharskiego.

Pierwszym ministrem, który stanął przed trybunałem stanu jest b. minister Czechowicz. Oskarżony jest człowiek, który — jak to nawet jego przeciwnicy polityczni przyznają — nie kierował się żadnym interesem osobistym, uzdrowił i ustabilizował walutę, uporządkował skarb państwa, zdołał zaciągnąć wielką pożyczkę zagraniczną na warunkach korzystnych, przeprowadził równowagę budżetu, rozpoczął na wielką skalę akcję inwestycyjną. Nikt też nie może zarzucić p. Czechowiczowi poczynań, o których mówi odnośny przepis konstytucji, że „naraziły państwo na niebezpieczeństwo“ lub „wyrządziły państwu oczywistą i znaczną szkodę.“

Postawienie w stan oskarżenia p. Czechowicza jest akcją o podłożu politycznem. Oskarżyciele — to jest stronnictwa antirządowe zarzucają mu pogwałcenie postanowień ustawy skarbowej przez wydanie sumy około 500 miljonów zł. na cele, nieprzewidziane budżetem, bez przedłożenia sejmowi odpowiednich wniosków.

Na mocy konstytucji oskarżycielami są trzej wybrani przez sejm posłowie: Liebermann, Pieracki i Wyrzykowski. Przewodniczącym trybunału jest prezes sądu najwyższego, Supiński. Sędziami jest ośm osób, wybranych przez sejm i cztery wybrane przez senat.

Kapitał francuski dla Gdyni.

W Gdyni bawił przedstawiciel grupy kapitalistów francuskich p. Rose. Pobyt ten pozostaje w związku z rokowaniami, prowadzonemi z powyższą grupą o udzielenie pożyczki 5 miljonów dolarów. Pożyczka ta przeznaczona byłaby na inwestycje, jak budowę nowych ulic, rozszerzenie kanalizacji i wodociągów w Gdyni itp. Ukończenia pertraktacyj spodziewają się w ciągu kilku tygodni.

Rosja kupuje na kredyt.

Zakupy sowieckie w łódzkich fabrykach manufaktury wykazują stałą tendencję wzrastającą. Tak, więc w maju br. zakupy te wynosiły 1.413.000 zł, t. j. trzykrotnie przewyższyły tranzakcję z kwietnia. Ponieważ jednak Sowiety wymagają niezwykle dogodnych dla siebie warunków kredytowych, a mianowicie kupują prawie wyłącznie na dwuletni kredyt, płacąc wekslami, większe fabryki włókiennicze wstrzymują się od zawierania tranzakcyj z kupcami sowieckimi, tak, że tranzakcje te dochodzą do skutku tylko z mniejszemi fabrykami.

Spożycie alkoholu w Rosji wzrasta.

„Prawda“ podaje wyciągi z referatu Łarina, z których wynika, iż konsumpcja alkoholu w Rosji zwiększyła się w porównaniu z latami przedwojennymi o 25 proc. Rosja konsumuje obecnie 110 miljonów wiader wódki i innych spirytualjów. Konsumpcja wódki monopolowej i samogonki w miastach wynosi 75 proc. konsumcji przedwojennej, natomiast na wsi — 150 proc. w stosunku do konsumcji przedwojennej. Miasta konsumują zatem o 25 proc. mniej wódki niż przed wojną, wieś zaś w Rosji spożywa alkoholu o 50 proc. więcej niż przed r. 1914.

Mądra żydówka.

Od jakiegoś czasu trwają walki w łonie komunistów. Do opozycji należy także znana komunistka niemiecka, deputowana do parlamentu niemieckiego, Klara Zetkin. Została ona obecnie wezwana przez kontrolującą komisję Kominternu do przybycia do Moskwy na sąd partyjny. Komisja podkreśla w swym wezwaniu, że Klara Zetkin jest obywatelką sowiecką.

Zetkin nie zamierza skorzystać z zaproszenia Kominternu i na wezwanie odpowiedziała kategoryczną odmową.

Wie ona, co ją czeka w Rosji, dlatego woli się tam nie pokazywać, by nie odczuć na własnej skórze dobrodziejstw metod bolszewickich.

Reichswehra pomaga Stahlhelmowi

„Vorwärts“ w depeszy z Monachjum zarzuca dowódcy Reichswehry, że udziela ona pomocy i poparcia bawarskiemu Stahlhelmowi, który urządza między 4 a 18 sierpnia b. r. specjalny kurs wyszkolenia wojskowego dla młodzieży. Kurs ten odbędzie się w obozie Laechfeld pod Monachjum, na placu ćwiczeń należącym do Reichswehry. Każdy z uczestników kursów będzie otrzymywał żołd w wysokości 1 marki dziennie. Instruktorami mają być byli oficerowie cesarskiej armji niemieckiej.

Rząd węgierski odpowiada.

Rząd węgierski wręczył rumuńskiemu ministrowi pełnomocnemu w Budapeszcie pisemną odpowiedź na notę rumuńską, dotyczącą mowy hr. Bethlena, wygłoszonej przy okazji odsłonięcia pomnika poległych. Odpowiedź ta w głównych momentach jest zgodna z ustną odpowiedzią, udzieloną w swoim czasie przez ministra spraw zagranicznych Walko ministrom pełnomocnym Czechosłowacji i Jugosławji. Nota rumuńska wspominała, że rząd rumuński pragnie naprawy stosunków rumuńsko-węgierskich. Odpowiadając na to, nota węgierska stwierdza, że również i rząd węgierski kieruje się stanowczem pragnieniem doprowadzenia do najlepszych stosunków dobrego sąsiedztwa pomiędzy obu krajami, i wyraża nadzieję, że rząd rumuński przyczyni się ze swej strony do stworzenia koniecznej podstawy wzajemnego porozumienia.

Odpowiedź ta nie jest żadną odpowiedzią na zarzuty, jakie postawiła Rumunja. Jest więc bardzo prawdopodobne, że Rumunja nią się nie zadowolni.

Rząd chiński chce zapłacić Fengowi.

Mimo rozpoczętej już akcji przez rząd nankiński przeciwko Feng-Ju-Sjangowi, rząd ten pragnąłby się pozbyć Fengju-Sjanga bez walk, które toczyć się mogą ze zmiennem szczęściem. Najprostszym środkiem w warunkach chińskich jest odpowiednie „odszkodowanie“, wypłacone Fengowi wzamian za jego wyjazd zagranicę. Środek ten chce zastosować rząd nankiński, przesyłając Jen - Si - Szanowi 3 milj. dolarów na ewentualne pokrycie długów Fenga. Ponadto Feng miałby otrzymać od rządu nankińskiego 200.000 dolarów na wyjazd zagranicę. Feng dotychczas nie wypowiedział się w tej kwestji i ogólnie przypuszczają, że wiadomości powyższe są balonami próbnymi rządu nankińskiego, który pragnąłby uniknąć walk nawet kosztem większej sumy pieniędzy.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

45) —o— (Ciąg dalszy).

— E, niema co kupować, gdy pan sam skazuje się na zagładę.

— Może znajdzie się sprawiedliwość na zbrodniarzy. Nie dziś, to jutro będzie miał kat pociechę z pana i towarzyszy.

— Ja znów myślę, że nie dziś, to jutro przyjdzie pan do rozumu i rozważy na zimno sprawę. Romantyzuje pan niepotrzebnie. Poświęcenie jest wielkiem słowem, ale w teatrze. Tam, gdzie „bohaterka“ nie wie o wzniosłej scenie, przechodzi ono bez wrażenia. A nie idzie panu chyba o to, żeby wzbudzić podziw u tych prostych ludzi, — wskazał na obu strażników — bo w ich pojęciu ośmieszy się pan tylko bezcelową ofiarą. Zostawiam panu czas do jutra. Na dowód, że nie mam do pana urazy, przyślę panu coś do zjedzenia. Dowidzenia zatem jutro. Oto pańska własność, którą odebrałem mało przychylnie dla pana usposobionym stróżom — podał mu portfel i połamaną papierośnicę.

Nartowski siedział na swem mało wspaniałem łożu cały rozdygotany. Ta dziwna rozmowa poruszyła go do głębi. Wściekłym ruchem zerwał się z barłogu i podszedł do stołu. Podniecenie dodało mu sił tak, że idąc, prawie się nie chwiał na nogach. Z jakąś furją porwał leżący na stole kawał czarnego, niezbyt świeżego chleba i począł się w niego wgryzać zajadle.

— Anim nie myślał, że jestem taki głodny — mruczał, pożerając ten specjał. — Kiedy indziej nie spojrzałbym na takie jedzenie.

Nartowski pracował szczękami z takim wysiłkiem, że aż pot wystąpił mu na czoło. Mimowoli spojrzał wbok i zobaczył utkwione w siebie czarne, złe oczy strażnika. Złość porwała go i wrzasnął:

— A ty co wytrzeszczasz te obrzydliwe gały! Wynoś się stąd, pókim dobry! Możebyś chciał się i tym suchym chlebem ze mną dzielić, jak papierosami i pieniędzmi? Masła to nie położyłeś przy chlebie i teraz muszę sobie drzeć gardło.

Drab mruknął coś po niemiecku i wyszedł z izby, zatrzaskując za sobą drzwi. Nartowski skończył jeść.

— Ech, żebym to ja potrafił zamienić wodę w wino! Ha, trudno! Trzeba jednak przepłukać gardło.

Z grymasem obrzydzenia przycisnął palcami nos i przytknął dzban do ust. Pił dosyć długo, a potem zaczął szybko oddychać, żeby nadrobić brak powietrza, spowodowany chwilowem zatkaniem dziurek od nosa.

— A teraz do „cubiculum“, jak mówili Rzymianie.

Rozłożył sę na liściach i znów zaczął mruczeć:

— Właściwie, to trzebaby sobie sprawić sprężynkę do ustawicznego trzymania nosa w zamknięciu. Nie chce się poprostu wierzyć, że te listeczki miały kiedyś barwę zieloną i wydawały możliwy zapach.

We drzwiach ukazał się drugi anioł stróż Nartowskiego. Niósł na rękach dość dużych rozmiarów pakiet, który złożył na stole.

— Kazali wam to oddać — odezwał się do Nartowskiego.

— Któż taki?

— Igel. On tu był u was.

— Co, ten elegancki drab?

— Cieszę się, że jesteś jednego zdania ze mną o tem indywiduum.

Nartowski uniósł nieco głowę, a raczej nos, puszczając w ruch nozdrza.

— Coś czuć — mruknął. Widocznie zapach przypominał niekoniecznie przykre rzeczy, kiedy redaktor zerwał się z barłogu i prawie pomknął do stołu. Pospiesznie zaczął odwiązywać sznurek i rozwijać papier.

Naraz nogi pod nim zadrżały. W paczce była szynka, bułki, sardynki, masło, jabłka i nieduża flaszka konjaku.

— Jeśli myślisz, że mię tem przekupisz, mylisz się grubo — mruczał. — Zjeść, zjem, bo i Almanzor objadał się przysmakami Hiszpanów, ale i tak będę ci życzył dżumy, zgodnie z receptą Wajdeloty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Były minister skarbu przed Trybunałem Stanu.

Ja się zastanawiałem nad p. Czechowiczem, który jest oskarżony, czego ten nieszczęsny człowiek zaniechał? Zaniechał sejmu. Ale sama ustawa o sejmie nie mówi, zatem pozwała na zaniechanie sejmu. Ja też jako szef gabinetu to czyniłem stale. Niema za co mnie ganić, należy chwalić. Jest ta ustawa partactwem pracy; można w niej znaleźć wszystko, ale nie można znaleźć sensu. Podobna jest raczej do dziennikarskiego artykułu, niż do prawnych koncepcyj.

Rozumiem, że Panowie, jako Trybunał Stanu, mają z tego powodu dość ciężkiej pracy, aby wybrnąć z nonsensu, zrobionego bez Was — bo rzucono Wam ten nonsens do zgryzienia, zrobiono z Was tak, jakby prawdę prawną, ubezprawnioną pojęciami, które tu są rzucone. To jest rzecz trudna. Dlatego też mówiąc o Trybunale Stanu, zwracam się odrazu do Was, abyście mieli zrobić z rzeczy śmiesznej rzecz nieśmieszną — gdyż ustawa o Trybunale Stanu jest śmieszna.

Nie mogę Panom nie powiedzieć zdania, że pod tym względem Trybunał Stanu i jego ustawa jest zbudowana tak, jak gdyby stała a part konstytucji. Muszę natomiast ze smutkiem powiedzieć, że dzielicie w tym względzie losy całej Polski. Jeżeli taka partacka robota, związana z Trybunałem Stanu i jego ustawą należy do rekordów śmieszności i głupoty, to niestety cała konstytucja jest zrobiona w ten sposób, że jeden dział przeczy innemu działowi, paragraf przeczy paragrafowi, a nawet części paragrafów przeczą ich reszcie. Wygląda to niekiedy, proszę Panów, tak, że konstytucja zbudowana była w ten sposób, aby każdy mógł sobie znaleźć wszystko w tej nieporządnej prawdzie konstytucyjnej.

Ja, proszę Panów, znany jestem z tego, że zdecydowałem się pracować i rządzić, i występując przeciw tym bezeceństwom sejmowym, które czyniły ustawicznie na sejmie coś innego, jak suwerenność w pracach państwowych, podczas kiedy suwerenem jedynym jest Prezydent Rzeczypospolitej. Ja występowałem przeciw sejmowi i ani raz nie naruszyłem konstytucji, albowiem we wszystkich pracach swoich znajdowałem paragrafy, jakiekolwiek chciałem, aby zaniechać sejmu. Są suknie od stanu i do stanu i są trybunały od stanu i do stanu. Szanowni Panowie! Wy macie nieszczęście być trybunałem od stanu, który stanu nie ma. Niestety, Polska odziana jest w szatę Konstytucji także od stanu, która jest zbudowana tak nonsensowo i tak sprzecznie, że, niestety to, co ludzie trzymają odkryte, tu jest zakryte, a to, co jest wstydliwie chowane, tu jest obnażone.

Nie chcę wchodzić w historję naszej Konstytucji. W owym czasie byłem naczelnikiem Państwa i naczelnym Wodzem i wiem, co za Panowie czynili tę Konstytucję: Panowie, którzy zasłużyli na szubienicę raz po raz. Jedną z hańbiących prawd naszego życia jest nasz pierwszy Sejm i ten nonsens historyczny trwa dotąd, ubliża Rzeczypospolitej i czyni hocki klocki z Polski.

Akt oskarżenia czytałem dopiero wczoraj, albowiem przyznaję się, bzdurstwami sejmowemi nie lubię się zajmować. Pierwsza rzecz mi się rzuciła w tej elukuberacji. Jest to pierwszy paragraf, który przyswaja sobie prawo nieboszczyków. Pierwszy bowiem paragraf dotyczy ubiegł. Sejmu, który z chwilą, kiedy ukończył swe pełnomocnictwa personalne, skończył swe prawa. Przyswajanie sobie prawa nieboszczyków przez teraźniejszy Sejm jest nonsensem. Jeżeli ci Panowie chcą być nieboszczykami, to dlaczego nie zastosować do nich praw z tego pierwszego Sejmu? Ja spokojnie ich powieszę i zastosuję prawa, im należne. Ludzie, którzy zdradzili państwo podczas wojny, ludzie, którzy nikczemne targowisko z Polski czynili, nie zasługują podczas wojny inaczej, jak na śmierć. Niechże nieboszczyków nie wołają.

Natomiast proszę Panów, jeżeli wezmę wywód, zrobiony w stosunku do p. Czechowicza o zaniechanie sejmu, to zwrócić muszę uwagę nie na co innego, jak na to, że taka czy inna praca, związana z sejmem, nie należała do zakresu działania p. Czechowicza. Art. 56 Konstytucji stwierdza, że każdy minister w swoim zakresie ponosi odpowiedzialność. Artykuł Trybunału Stanu czyni ministra odpowiedzialnym i za Radę Ministrów, czyniąc go niejako wyższym od Rady Ministrów, a nie mówi o sesji gabinetu.

W każdym razie w zakresie pana Czechowicza nie był stosunek do sejmu. Ten stosunek do sejmu brałem ja sam na siebie i wyznam Panom, że dumny jestem ze swej pracy i nie znajduję w sobie nie tylko winy, ale zasługi, żem przeciw sejmowi szedł, żem sejm ukrócił, sejmowładztwo usunął. Nie mam pod tym względem żadnego wstydu.

Ale p. Czechowicz ma swój zakres pracy. Zakres zaś pracy w stosunku do sejmu jest jedynie mój, ja jeden miałem tę odwagę w państwie, żem spokojnie wziął na siebie zadanie, którego inni podejmować się nie śmieli. zadanie ukrócenia suwerenności sejmu w stosunku do Prezydenta i w stosunku do rządu.

Nie mogę nie powiedzieć, że w systemie oskarżenia p. Czechowicza w tej mierze widzę chęć fałszowania prawdy historycznej, robienia sobie wstydu, a mnie ubliżenia. Jest to próba mordu rytualnego, popełniona na człowieku, który odpowiada za nieswoje czyny. Ja nie mogę nie powiedzieć, że ten system jest niecny i nikczemny. Ja na siebie w gabinecie prowadzonym przezemnie brałem wszystko to, co odnosi się do sejmu na swoje barki. I wyznam, że to tembardziej wygląda mi na mord rytualny, niecny i nikczemny, gdy chodzi o człowieka, który stał się był pomiędzy nami wszystkimi najbardziej, że tak powiem, sejmowym człowiekiem.

Nie chcę wchodzić w motywy p. Czechowicza, nie chcę wchodzić w jego pobudki, lecz one były najbardziej niezgodne z sejmem, gdyż to był człowiek najbardziej, że tak powiem, zwracający uwagę na wszystkie rzeczy, związane z prawnym według niego stosunkiem do sejmu. Zawsze, we wszystkich wypadkach na wszystkie ustawy się powoływał, zawsze ich szukał, zwracał uwagę, ostrzegał mnie personalnie dziesiątki razy. Dlatego też mord rytualny, który oskarżyciele chcą zrobić na p. Czechowiczu, zdaniem mojem, jest niecny, nikczemny i niski.

Zwrócę uwagę Panów przytem, że akt oskarżenia, zawierający spis najrozmaitszych przekroczeń budżetowych zwraca specjalną uwagę na punkt związany z 8 miljonami z sumy rzuconej na moją dyspozycję jako szefa gabinetu. Dobrze sobie przypominam chwilę, gdym to uczynił i pamiętam dobrze, że nie chciałem mieć za sobą nawet uchwały rady ministrów, chciałem wziąć to na siebie w całej pełni, nie chcąc nikogo z rady ministrów wciągnąć do odpowiedzialności, która mogłaby być ciężka, gdyby wybory wypadły inaczej, niż wypadły. Stwierdzam tu raz jeszcze, że ja przypomniałem Panom ministrom o ich zobowiązaniach, wziętych w stosunku do mnie, że oni nie biorą na siebie pracy z sejmem. Cała praca z sejmem leżała na mnie. Ja rozmyślanie to silnie podkreślam.

Proszę Panów z Trybunału Stanu, ja nie mogę przemówić do Panów z chęci wejrzenia, że tak powiem, w motywy i pobudki, które kierują ludźmi. Nie chcę pod tym względem robić plaidoyer obrońcy; chcę jednak, żebyście Panowie wzięli pod uwagę motywy, pobudki, przyczyny, które zrodziły ten komizm sejmowy, z tym aktem oskarżenia. Ja nie patrzę na rzeczy tragicznie, ja raczej skłonny jestem do komizmu. Proszę Panów, pobudki, przyczyny i istotnie głęboką prawdą jest metoda pracy w sejmie. Proszę Panów, miałem wielu przyjaciół serdecznych i bardzo przezemnie kochanych, którzy zasiadali na ulicy Wiejskiej i byłem zdumiony, jak szybko następuje u nich zaciemnienie umysłu, jak szybko stali się czemś w rodzaju mających aberacje, błędne widzenia, daltonizm specjalny. Stawali się oni ludźmi uważającymi, że rozmowy bez kłótni dwóch panów w sejmie, przy stoliku w kawiarni jest wypadkiem większej wagi, niż trzęsienie ziemi w Tokio. I to jest główna praca myślowa, którą ludzie mają się zająć.

Z podziwem oglądałem takie ściemnienie umysłu, następujące tak szybko, u ludzi, chodzących na ul. Wiejską. Nie trzeba zatem tych rzeczy brać tak tragicznie; trzeba spokojnie osądzać tę pracę.

Proszę Panów, widziałem niedawno zabawkę bardzo zabawną. Boję się nieco obrazić Panów uszy, gdy powiem jej nazwę, gdyż nazywa się ona w handlu pierdołką. Zabawka przedstawia człowieczka o odpowiedniej tuszy ze skróconemi najzupełniej kończynami, mającego dwa otwory, jeden otwór pod nosem, a drugi na odwrotnej stronie medalu. Urządzona jest zaś ta zabawka w ten sposób, że gdy postawi się ją lub położy w jakiejkolwiek pozycji, to zaczyna ona przemawiać obu otworami i zaczyna tak szybko się poruszać, że przedtem dźwięki łapane osobno, zaczynają się zlewać w przecudną kakofonję. Tak przecudną kakofonją, że n. p. gdy puszczałem w ruch tę zabawkę, to wydawało mi się, że jednak zdąże złapać, jeden dźwięk grubszy i dwa dźwięki cieńsze tej potwornej kakofonji zabawki. Nie uchwyciłem jednak pomimo przysłuchiwania się i pomimo prób wielu ludzi, którym pokazywałem tę zabawkę, ani razu nie udało mi się, ani razu nie znalazłem człowieka, któryby znalazł różnicę pomiędzy obu otworami.

Proszę Panów i prześwietnego Trybunału, gdy zechcecie szukać, a to Wam się może przydać, motywów i wytłumaczenia tego komizmu, który w sejmie robią, tych rekordów partactwa pracy, które oni czynią, to zróbcie próbę sami. Stańcie się na chwilę tą zabawką. Przyjąć taką pozycję łatwo i pokiwać się także łatwo. Oni zatracili nietylko wszystkie pojęcia i zapominają nawet swoje nazwiska.

To jest, proszę Panów, wytłumaczenie mądrości całego aktu oskarżenia, całego komizmu pracy waszej i całej przeklętej pracy Polski, która w tym komiźmie sejmowym kręcić się dotąd niestety musi. Proszę Panów, mówię nie dlatego, żebym chciał kogokolwiek obrazić, gdyż nie mogę znaleźć tak śmiesznego paragrafu, jak paragraf o zaniechaniach, gdzie pojęcie jest tylko o zaniechaniu i tak mało w tem sensu istotnego, z czem Wy będziecie mieć do czynienia w tej tragedji sprzeczności, w którą Polska jest ubrana, i w tej śmieszności sytuacji, która jednak na Was ciąży, że rząd prowadzony przez największego człowieka w Polsce, którego ręce non olent, tak jak Wasze (zwraca się w kierunku oskarżycieli) może być oskarżony i otwierać soba pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu. Ten komizm historyczny jest.

Moje ręce w Polsce zaczynały wielu rzeczy i dumny jestem, że pozostawię w Polsce prace, które przejdą wieki. Z tego rozpoczęcia prac Trybunału Stanu dumny nie jestem tak, jak, przypuszczam, Panowie. Natomiast komizm jest olbrzymi. Komizm ten zaś niczem innem wytłumaczony być nie może jak tem nieszczęsnem zaciemnieniem umysłu sejmowego, które musi nastąpić w bardzo nieprzyzwoitej zabawce, trwającej miesiące.

Ja nie mam nic więcej do powiedzenia, chcę jednak podkreślić niecność rytualnego mordu, dokonywanego z fałszerstwem prawdy historycznej na p. Czechowiczu, który był — powtarzam — najbardziej skłonny do pracy, chociaż ciężkiej i bardzo dla niego męczącej, w stosunku do wszystkich bzdurstw sejmowych, wtedy, kiedy miał przeszkody zawsze we mnie, który tego nie chciałem. Skończyłem.

Nowy prezydent policji w Opolu.

Opole. (Tel. wł.) Jak donosi Biuro Wolffa, następcą prezydenta policji Maya, odwołanego w związku z napadem na artystów polskich, mianowany został Waldemar Ossowski, członek pruskiej rady stanu. Narazie pełnić on będzie swe funkcje komisarycznie. Nowy prezydent należy do partji socjalistycznej. Z zawodu jest on blacharzem. Podczas plebiscytu sprawował obowiązki komisarza plebiscytowego w Zabrzu, gdzie jest od roku 1919 radnym miejskim.

Pieniądze dla prowincji wschodnich.

Berlin. (Tel. wł.) Sejm pruski uchwalił wniosek komisji głównej, wzywający rząd Rzeszy, aby jak najszybciej wyasygnował dostateczne środki pieniężne na złagodzenie położenia wschodnich prowincji granicznych.

Król egipski w Pradze.

Praga. O godz. 10-tej przybył tu król egipski Fuad, uroczyście witany na dworcu przez prezydenta Masaryka, prezesa rady ministrów, parlament, generalicję itd. (PAT)

Zalani górnicy.

Londyn. (Tel. wł). Z Nagasaki donoszą, że w jednej z kopalń wydarzyła się straszna katastrofa. Wskutek przerwania tamy wodą zalała kopalnię i odcięła od świata 50 górników. Wszczęto energiczną akcję ratowniczą, jednak dotychczas bezskutecznie.

Ameryka nie chce uznać bolszewików.

Waszyngton. Prasa tut. stwierdza, iż wbrew uporczywym pogłoskom, jakoby uznanie rządów sowieckich przez Stany Zjednoczone miało wkrótce nastąpić, rząd amerykański nie ma wcale zamiaru odstąpienia od kierunku polityki poprzednich rządów. Jako dowód prasa podaje treść listu sekretarza stanu, p. Stimsona, do M. Woll'a, wiceprezesa Amerykańskiej Federacji Pracy, w którym Stimson kategorycznie oświadcza, iż rząd Hoovera w stosunku do sprawy rosyjskiej trzyma się ściśle polityki poprzedniej rządu Coolidge'a. (PAT)

Sprawy towarzystw.

Związek Emeryt. Urzędników państwowych, samorządowych, komunalnych i wojskowych województwa śląskiego w Katowicach urządza zebranie w czwartek, dnia 4 lipca o godz. 10 w „Strzesze Górniczej" przy ulicy Andrzeja 21. Uprasza się o liczne przybycie członków oraz niezorganizowanych emerytów.

Katowice. W wtorek, dnia 2 lipca o godz. 5 po południu odbędzie się w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. zebranie dla kobiet wszystkich stanów. Referaty wygłoszą ks. Gałdyński z Poznania i dr. Orszulok, lekarz powiatowy z Katowic. Uprasza się wszystkie żony i matki o liczny udział w zebraniu.

Katowice. W niedzielę, dnia 30 czerwca obchodzi Katolickie Koło Abstynentów w Katowicach uroczystość poświęcenia sztandaru. Rano o godz. 8.30 zbiórka przed sekretarjatem ul. ks. Damrota 8; godz. 10 nabożeństwo w kościele N. M. P. Wieczorem wieczornica połączona z herbatką. Wstęp za zaproszeniem.

Król. Huta. W sobotę, dnia 29-go czerwca o godz. 18 odbędzie się w Król. Hucie zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w gimnazjum żeńskiem. Referat wygłosi ks. Gałdyński z Poznania. Goście mile widziani.

Bułgarja obchodzi w roku bieżącym tysiąclecie kultury bułgarskiej o 50-lecie oswobodzenia państwa z pod niewoli tureckiej.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Destylator Rudolf Czerwionka z **Bytomia** udał się w tych dniach samochodem do Koziejszyji w towarzystwie żony, syna i dwóch krewnych. W drodze powrotnej do Bytomia, w okolicy Gogolina, samochód najechał na drzewo przydróżne, przyczem wóz został rozbity, zaś pasażerowie odnieśli ciężkie okaleczenia. Destylatora Czerwionkę odstawiono w stanie bezprzytomnym do szpitala w Gogolinie, gdzie zmarł nazajutrz nie odzyskawszy przytomności. Reszta osób odniosła okaleczenia mniej lub więcej ciężkie.

*

W pobliżu kopalni „Karsten - Centrum" zdarzył się znowu nieszczęśliwy wypadek tramwajowy. Robotnik Edward Strzoda, jadący na rowerze, został pochwycony przez tramwaj i ciężko okaleczony.

*

W niedzielę, dnia 21 lipca b. r. wyruszy po raz trzeci z **Karbu** procesja do Piekar. Przewodnikiem jest p. Franciszek Misioł.

*

Policja aresztowała w **Karbie** pewnego bezrobotnego blacharza za podrabianie monet i puszczanie tychże w obieg. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono formy, przybory, oraz wykończone i niewykończone monety jedno- i trzymarkowe.

*

Agencja pocztowa w **Rokitnicy** została zamieniona na urząd pocztowy trzeciej klasy. Biura pocztowe znajdują się w nowym ratuszu.

*

Inwalida Teodora Klencza z **Grzybowic** spotkało w Mikulczycach poważne nieszczęście. Kl. jechał furmanką i zatrzymał się przed oberżą Bartochy. Przy wyprzęganiu koni został kopnięty przez konia niespodzianie w twarz tak nieszczęśliwie, że runął na ziemię z robitą czaszką. W stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala knapszaftowego w Rokitnicy.

Z Zabrskiego.

Dyrekcja kolei państwowych przystąpi w najbliższym czasie do rozszerzenia mostu na ulicy Następcy Tronu obok hotelu Mengesa oraz do budowy nowego tunelu w przedłużeniu ulicy Eberta. Budowle te mają być w głównej części wykończone jeszcze przed nastaniem zimy.

*

Niejaki Zygfryd Czaplok, zamieszkały w **Zabrzu**, wdrapał się na wierzchołek wysokiego drzewa, gdzie jednak stracił równowagę, spadł na ziemię i złamał sobie rękę. Wypadek ten niech będzie przestrogą dla innych.

*

Dziewiętnastoletnia Elżbieta Kwiecińska, pochodząca z województwa śląskiego, zostało w **Zaborzu** przejechana przez tramwaj, nadjeżdżający od strony Poręby. Dziewczyna doznała oprócz wstrząśnienia mózgu złamania nogi i łopatki. Okaleczoną odstawiono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

*

Odebrał sobie życie przez zastrzelenie młodociany J. z **Poręby**. Zbrodniczy czyn rzekomo popełnił z obawy przed karą. Młodociany samobójca oddalił się przed 14 dniami z domu rodzicielskiego i wałęsał się po okolicy.

*

W nocy na wtorek wydarzyła się na torze kolejowym Makoszowy—Sośnica okropna tragedja miłosna. Dwudziestoletni Adolf Korek, zamieszkały w **Zabrzu** przy ulicy Następcy Tronu i 17-letnia Zofja Rachel także z Zabrza rzucili się pod nadjeżdżający od Makoszów pociąg osobowy. Korek został zabity na miejscu, podczas gdy dziewczyna odniosła ciężkie okaleczenia. Następnym pociągiem odstawiono ją do szpitala w Gliwicach. Przy samobójcach znaleziono list, z którego wynika, że nieszczęśliwa miłość była powodem tego rozpaczliwego kroku.

Z Gliwickiego.

W sobotę nawiedziło gradobicie niektóre części obwodu przemysłowego, które wyrządziło bardzo wielkie szkody szczególnie w powiecie gliwickim. W niektórych miejscowościach, jak w Niekarmie, Pisarzowicach, Boguszycach, Słupsku, Ciochowicach, Wilkowiczkach, Zacharzowicach i Kopienicy zniszczone zostały żniwa w 90 do 100 procent. Inne miejscowości, jak Chechło, Wydów, Niewiesie, Lubie, Ksiądzlas i miasto Toszek zostały także dotknięte klęską żywiołową, lecz tutaj grad tylko miejscami zniszczył płody rolne. Ogółowo zniszczył grad 15 do 20 tysięcy mórg zasiewów rolnych. Obliczają, że szkody wyrządzone rolnikom dojdą do dwu miljonów marek. Najbardziej dotknięci zostali małorolni, którzy prawie wszyscy nie byli ubezpieczeni na wypadek gradobicia. Jest to znowu nauka, że gospodarz powinien być ubezpieczony nietylko od ognia, lecz także od gradobicia.

Z Kozielskiego.

Wypadł z łodzi i wpadł do Odry zatrudniony w **Przystani Kozielskiej** chłopak okrętowy Fuchs z Krapkowic. Ponieważ było to wieczorem, nie zauważono natychmiast zniknięcia chłopca, który utonął. Dotychczas zwłok nie wydobyto.

*

W poniedziałek nad ranem wybuchł w posiadłości rolnika Musioła w **Czyszkach** pożar, który zniszczył dach nad chlewami. Bydło zdołano uratować. Pogorzelec był ubezpieczony.

Z Strzeleckiego.

We dworze w **Strzelcach** przyszło na świat cielę z dwiema głowami. Krowę musiano jednak przy cieleniu zabić. Cielę żyło zaledwie kilkadziesiąt minut.

*

W zeszły piątek przechodziła nad powiatem strzeleckim ciężka burza, która wyrządziła poważne szkody na polach i w ogrodach. W **Płużnicy** grom uderzył w domostwo gospodarza Jana Probańskiego, które spłonęło doszczętnie. Pogorzelec był nisko ubezpieczony.

*

Śmiałego napadu rabunkowego dokonano w zeszłą sobotę na posłańca kasowego B. Blümmela w lesie przy **Żyrowie.** B. jechał na rowerze, wiozac przy sobie 2.500 marek, przeznaczonych na wypłatę robotników, zatrudnionych w cegielni Krępa. W lesie rzuciło się na niego dwóch zamaskowanych i w rewolwery uzbrojonych rabusiów, którzy zrabowali mu gotówkę, a następnie przywiązali ograbionego powrozami do drzewa, włożywszy mu poprzednio do ust knebel. W takim stanie pozostała ofiara napadu do samego wieczora; nieszczęśliwego, który nie był w stanie z powodu knebla w ustach wołać o pomoc, znalazł leśniczy i wybawił go od niechybnej śmierci.

*

Jednej z ostatnich nocy wybuchł w posiadłości gospodarza Hermanna w **Gogolinie** pożar, który doszczętnie zniszczył stodołę. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Z Opolskiego.

Miasto **Opole** liczy obecnie 44.386 mieszkańców. Pod względem wyznania religijnego jest w mieście 34.976 katolików, 8.661 protestantów, 534 żydów i 215 osób innych wyznań religijnych. Z ogólnej liczby mieszkańców jest 23.527 kobiet i 20.859 mężczyzn.

*

Pomiędzy **Krapkowicami** a dworem **Ligotą** pewien samochód z Raciborza najechał na kamień przydróżny i wywrócił się, grzebiąc pod sobą cztery osoby. Jedna niewiasta odniosła wstrząśnienie mózgu, podczas gdy mąż jej wyszedł z nieszczęścia bez obrażeń cielesnych. Dwaj inni pasażerowie zostali lżej okaleczeni.

*

Robotnik Jan Strusch z Opola został aresztowany za usiłowane zabójstwo. Mianowicie na ulicy Sądowej oddał strzał do wdowy Jadwigi Hupaczowej, kalecząc ją w lewe udo. Ranną odstawiono do lecznicy.

Z Prudnickiego.

Na dach przybudówki, przylegającej do domu mieszkalnego, wytoczono przez okno mieszkania, położonego na pierwszem piętrze wózek dziecięcy, w którym spoczywało kilkumiesięczne dziecko. Pomimo, iż dach był równy, wózek zaczął się zwolna staczać i zanim to spostrzeżono, spadł na podwórze. Dziecko odniosło tak ciężkie okaleczenia, że zmarło wkrótce po tem nieszczęściu.

*

Parafja **Biedrzychowice** buduje nowy kościół parafjalny. Mury świątyni zostały doprowadzone pod dach.

Z Oleskiego.

Jednej z ostatnich nocy zakradli się włamywacze do agencji pocztowej **Lasowice Wielkie.** Włamywaczom dostało się do rąk zaledwie 7 mniejwartościowych paczek.

Teatr Polski w Katowicach.

Ostatnie przedstawienie „Pigmaljona."

W niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 3.30 po południu odegraną będzie po raz ostatni w bież. sezonie świetna skrząca humorem dowcipem komedja B. Shaw'a „Pigmaljon z niezrównanymi odtwórcami ról głównych z Dyr. W. Nowakowskim i p. M. Strońską. Ceny miejsc zniżone.

Repertuar.

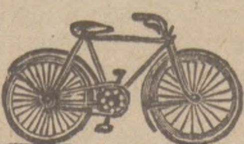
Czwartek, dnia 27 b. m. „Tosca."
Piątek, dnia 28 b. m. „Dwaj panowie B."
Sobota, dnia 29 b. m. „Lalka."
Niedziela, dnia 30 b. m. „Pigmaljon" po południu o godz. 3.30.
Niedziela, dnia 30 b. m. „Zygmunt August" o godz. 7.30 wiecz.
Poniedziałek, dnia 1 lipca „W Małym Domku", gościnny występ Marjana Jednowskiego.
Wtorek, dnia 2 lipca „Tosca."

Kupujcie u naszych inserentów!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.







Agitujcie za naszą gazetą!





WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 28 czerwca

Wigilja Św. Apostołów Piotra i Pawła.
Św. Ireneusza, biskupa męczennika, † 202.
Św. Papiusa, męczennika.
Św. Argymira, mnicha męczennika.
SŁOW.: ZBROISŁAW.

We wszystkiem sławmy samych siebie, jako sługi Boże w cierpliwości wielkiej, w utrapieniu, w pracach, w czystości, w łagodności, w miłości nieobłudnej... kto wytrwa do końca, zbawion będzie.

(II. Kor. VI. 41., Mat. X. 22).

Zdanie: Lepiej jest teraz oczyścić się z grzechów i pozbyć się wad swoich, aniżeli to odkładać na przyszłość.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.37, zachodzi o godz. 19.57. — Księżyc wschodzi o godz. 23.31, zachodzi o godz. 9.32.

Długość dnia: 16 godzin 20 minut.

— Zmiany powietrza: wicher, burza. Jutro: pięknie.

— **Znaczne oziębienie w całym kraju.** W ostatnich dniach nastąpił w całej Polsce znaczny spadek temperatury. Prawie we wszystkich województwach spadły deszcze, w niektórych okolicach padał grad. W Wysokich Tatrach spadł śnieg, skutkiem czego w niedzielę i poniedziałek w godzinach porannych nastąpiło znaczne oziębienie w zachodniej Małopolsce oraz na Śląsku.

— **Przyjazd dzieci polskich z Niemiec.** W związku z mającem nastąpić przybyciem do Polski na okres letni 14.000 dzieci polskich ze Śląska Opolskiego, Nadrenji, Westfalji i Prus Wschodnich, miasto Bydgoszcz zostało wybrane jako główny punkt rozdzielczy, w którym koncentrować się będą wszystkie transporty. Celem zorganizowania tej akcji na terenie miasta utworzył się z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich komitet obywatelski.

— **Nowe projekty podatkowe.** Według prasy warszawskiej nad ułożeniem nowych projektów podatkowych pracują obecnie w ministerstwie Skarbu wybitni znawcy prawa skarbowego. Prace nad nowymi projektami podatkowymi ukończone będą jednak dopiero w jesieni.

— **Zwrot w gospodarce zbożowej.** W kołach miarodajnych następuje zwrot w kierunku polityki aprowizacyjno-zbożowej, opartej na zasadzie rentowości produkcji rolnej w przeciwieństwie do tak zwanej polityki „taniego chleba“ jaką wcielał w życie w szerokim zakresie były premjer profesor Bartel. Sprawa zniesienia opłat wywozowych do owsa została już w sferach rządowych niemal całkowicie przesądzona. Co się tyczy zniesienia normalizacji przemiału żyta, sprawa ta nadal pozostaje jeszcze tylko w sferze postulatów czynników gospodarczych. Natomiast aktualną staje się sprawa sprzedaży na wywóz znacznej partji żyta znajdującego się w posiadaniu państwowej rezerwy zbożowej. Należy wyjaśnić, iż wobec zniesienia ceł wywozowych od żyta wywozić można to zboże zagranicę bez żadnych osobnych pozwoleń. — W tych dniach odbyły się w prezydjum rady ministrów ważne narady w społecznych sprawach gospodarczych. Na konferencji byli obecni ministrowie: Matuszewski, Kwiatkowski i Niezabytowski, oraz wice-minister spraw zagranicznych Wysocki. Tematem obrad była przedewszystkiem sprawa polityki zbożowej.

— **Radjo w pociągach.** Swego czasu donosiliśmy, że Ministerstwo Kolei ma zamiar zaprowadzić radjo w pociągach, najpierw pomiędzy Warszawą a Krakowem. W związku z tem donosimy, że obecnie pociągi te są zaopatrywane w odpowiednie instalacje radjowe. — W dniach najbliższych odbędzie się próbna jazda dla sprawdzenia instalacji, poczem stopniowo wszystkie pociągi, kursujące na tej przestrzeni, zaopatrywane będą w radjoodbiorniki. — W razie powodzenia tej inowacji radjo zaprowadzone zostanie w pociągach pospiesznych i osobowych również i na innych linjach.

— **Kto zyskuje, a kto traci obywatelstwo polskie?** W celu usunięcia trudności technicznych, jakie wynikły przy stosowaniu ustawy o obywatelstwie polskiem, ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza wydać nowe rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

Zgodnie z tymi przepisami obywatelem polskim staje się każdy, kto objął nadany mu na stałe i zgodnie z obowiązującemi przepisami, urząd w polskiej cywilnej służbie państwowej, ewentualnie, kto został przyjęty do polskiej służby wojskowej, o ile odnośne władze przyjmujące nie poczyniły żadnych zastrzeżeń.

Obywatelstwo traci, kto zgodnie z wolą swą nabył obywatelstwo państwa innego, lub bez zgody Rady ministrów przyjął urząd publiczny, albo wstąpił do służby wojskowej w państwie obcem.

Rozstrzygają w sprawach obywatelstwa: powiatowe władze administracyji ogólnej, wojewodowie, wzgl. komisarz rządu miasta stołecznego Warszawy, oraz minister spraw wewnętrznych.

Pierwsza władza stwierdza obywatelstwo, druga nadaje je i odbiera, trzecia przedstawia wnioski Radzie ministrów, w wypadkach, kiedy wymagana jest zgoda rządu.

Obywatel, proszący o nadanie obywatelstwa polskiego, obowiązany jest wykazać, że posiada środki utrzymania dla siebie i rodziny, oraz przedłożyć zaświadczenie, że dotychczasowe jego obywatelstwo wygaśnie z chwilą nabycia obywatelstwa polskiego.

W wypadku nabywania obywatelstwa obcego osoby zainteresowane winny otrzymać od władz polskich zaświadczenie, że ze stanowiska ustaw państwa polskiego nie zachodzą przeciw temu żadne przeszkody. Równocześnie zaś muszą przedłożyć przyrzeczenie przyjęcia do obcego państwa.

— **Dochody z opłat paszportowych.** Według zestawień Ministerstwa Skarbu w roku budżetowym 1928/29 wpłynęło do Skarbu państwa 5 miljonów złotych z tytułu opłat za paszporty zagraniczne. Mimo zniżki cen za paszporty wpływy z tego źródła wcale się nie powiększyły, to też Ministerstwo bynajmniej nie zamierza dążyć do dalszego obniżenia opłat za paszporty zagraniczne, chociaż istniała tego rodzaju tendencja.

— **Przyrost ludności w Polsce.** W roku 1928 przyrost naturalny ludności w Polsce przedstawiał się następująco: małżeństw zawarto ogółem 294 788, żywych niemowląt przyszło na świat 983 720, zmarło osób 504569. Przyrost naturalny zatem w roku 1928 wyniósł 479 151 osób. W porównaniu z r. 1923 przyrost naturalny zmniejszył się o 40 795 osób, w porównaniu zaś z rokiem 1927 wzrósł o 51 785 osób.

Przeciętnie można więc liczyć, że w Polsce przybywa rocznie pół miljona ludzi.

Województwo śląskie.

* **Kurs dla rzemieślników.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach w pomocniczych warsztatach kolejowych przy szosie Królewsko - Huckiej kurs autogenicznej obróbki metali. Opłata wynosi 100 zł. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj biuro Instytutu w Katowicach, ul. Słowackiego 19.

* **Tramwajarze żądają poprawy zarobków.** Pracownicy tramwajów śląsko-dąbrowskich wypowiedzieli umowę zarobkową, wygasającą z dniem 15 lipca, a dotyczącą płac personelu przewozowego. W sprawie tej zapowiedziana jest interwencja okręgowego inspektora pracy.

* **Zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych.** W tych dniach odbył się w Załężu pod Katowicami zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej pod przewodnictwem p. Karkoszki. Obecnych było na zjeździe przeszło 200 delegatów. Zjazd zaszczycił swą obecnością p. dr. Grażyński. W przemówieniu swem p. Wojewoda zaznaczył, że związek sumiennie spełnia swe obowiązki, aby poprawić los ofiar wojny. Ze sprawozdań wynika, że Związek Inwalidów Wojennych liczy 20 tysięcy członków zorganizowanych w 147 kołach. Pomiędzy innymi mówcami przemawiał naczelnik działu rent Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego dr. Lisowski, prezes głównego zarządu w Warszawie poseł Snopczyński i redaktor „Inwalidy“ Tark. Uchwalono kilka rezolucyj, między innemi domagających się nowelizacji ustawy inwalidzkiej i poprawy rent o 50 procent.

* **Wycieczka rolników z Grodna na Śląsku.** W dniach 21 i 22 czerwca b. r. bawiła na Śląsku wycieczka rolników z Grodzieńskiego w liczbie 79 osób. Uczestnicy zwiedzili Państw. Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, Hutę Pokoju i kopalnię „Pokój“ w Nowym Bytomiu, rzeźnię miejską w Katowicach, fabrykę superfosfatu i porcelany w Katowicach. Na skutek braku odpowiednich kwater w Katowicach schronienie przez jedną noc udzielił p. Wilhelm Gajdzik, rolnik, wiceprezes Śl. Związku Rolników w Załężu). Pobyt wycieczki na Górnym Śląsku ułatwił Śląski Związek Rolników.

* **Amerykanie przystępują do rozszerzenia nabytych zakładów przemysłowych.** W związku z poprzedniemi notatkami o amerykanizacji hut żelaznych na Śląsku donosimy, że w Nowym Jorku utworzono przy udziale innych banków nowojorskich firmę pod nazwą „Consoldated Silesian Steel Corporation.“

Kapitał tej nowej spółki składać się będzie z 300.000 uprzywilejowanych akcji bez wartości nominalnej i 1 milj. 250 tys. zwykłych akcji z prawem głosu.

Spółka ta nabyła większość akcji „Huty Bismarcka“ i Katowickiej Spółki Akcyjnej, a także większość akcji Huty Królewskiej i „Laury“. Spółka prowadzi rokowania z pozostałymi akcjonarjuszami w sprawie dalszego rozszerzenia swego wpływu.

Projektowane jest wypuszczenie pożyczki dla zakładów górnośląskich skoro tylko warunki rynku finansowego amerykańskiego poprawią się. Prezesem rady nowej spółki jest p. W. A. Harrimann.

* **Rolnicy śląscy na P. W. K.** Śląski Związek Rolników pisze nam: W czwartek, dnia 7 czerwca b. r. wyjeżdża na P. W. K. do Poznania wycieczka rolników śląskich, w której bierze udział 560 rolników, w tem z Cieszyńskiego. 91. Dla usprawnienia organizacji wycieczki i odciążenia biura Śląskiego Związku Rolników w Katowicach utworzone zostały grupy na większych stacjach, gdzie ustanowiono kierowników, u których uczestnicy wycieczki winni się zgłosić conajmniej na jedną godzinę przed odjazdem pociągu. Pociąg z Cieszyna wyjeżdża o godz. 14.18; z Pszczyny o godz. 16.40, przewodnikiem jest p. Adolf Grajcarek; z Tych o godz. 17.20 przewodnikiem jest p. Karol Szypek; z Rybnika o godz. 15.50, przewodnikiem jest p. Reś Konstanty; z Mokrego tylko dla grupy z Łazisk Górnych o godz. 16.48, przewodnikiem jest p. Rzepka Edward. Na stacji w Katowicach zestawiony zostanie osobny pociąg, który wyruszy o godz. 18.10 i zatrzyma się dla zabrania reszty uczestników w Tarnowskich Górach o godz. 19.43 i w Kaletach o godz. 20.07, gdzie przewodnikami są pp. Zając i Rzyman.

* **Najdroższy chleb na Śląsku i w Warszawie.** Ceny chleba w poszczególnych miastach Polski za 1 kg. przedstawiają się następująco: Warszawa, Katowice, Mysłowice i Gdynia 48 gr., Wilno, Baranowice, Borysław, Kraków, Radom — 47 gr., Brześć n. Bugiem, Sosnowiec, Tarnopol — 46 gr., Łuck, Stanisławów, Kałusz, Lwów, Żyrardów, Łódź, Piotrków, Toruń, Grudziądz — 45 gr., Lublin, Kielce — 44 gr., Włocławek, Częstochowa, Poznań, Bydgoszcz — 42 gr., Równe, Białystok — 40 gr. Z powyższego zestawienia wynika, że najdroższy chleb mają mieszkańcy Katowic i Warszawy.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nowy związek zawodowy). W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne służby technicznej w kinematografach śląskich, która dotychczas nie była zorganizowana w związku zawodowym. Po wyborze zarządu odbyła się dyskusja w sprawie umowy zarobkowej. Projekt umowy będzie przedłożony zarządowi Związku kinematografów Województwa śląskiego.

— (Ostrzeżenie dla bezrobotnych). Stwierdzono, że wielu bezrobotnych nie przestrzega przepisów kontrolnych, nawet ci, którzy pobierają zapomogi. Urząd pośrednictwa przestrzega, że nieprzestrzeganie przepisów kontrolnych powoduje utratę zapomóg.

— (Wyjazd dzieci na kurację). W piątek, dnia 28-go czerwca br. wysyła Magistrat miasta Katowic na 4-ro tygodniową kurację do Jastrzębia—Zdroju 100 dzieci szkolnych.

Dzieci wyznaczone przez Urząd Op. Społecznej do wysłania do Jastrzębia—Zdroju powinny stawić się o godzinie 6,30 rano na dworcu w Katowicach, w hali III klasy.

— (Kradzież kolejowa). Nieznani złodzieje skradli 15 tysięcy papierosów „Płaskich“. Każda paczka zawierała 20 sztuk papierosów. Towar skradziono z wagonu na dworcu kolejowym w Katowicach.

— (Ucieczka z domu rodzicielskiego). W marcu bieżącego roku uciekł z domu rodzicielskiego 16-letni Ryszard Włodarczyk. Rodzice mieszkają w Katowicach przy ulicy Paderewskiego 12. Poszukiwania celem wykrycia kryjówki uciekiniera były bez skutku. Ryszard Włodarczyk urodził się 31 marca 1913 r.

Janów w Katowickiem. (Katastrofa kopalniana). Na kopalni „Richthofen“ w Janowie oberwały się węgle, przyczem czterech górników zostało przysypanych. Dotychczas wydobyto z pod gruzów dwóch robotników, niestety już nieżywych. Jeden z tych nieszczęśliwych nazywał się Konrad Bryzk, lat 32, był nieżonaty, drugi nazywał się Robert Szary, lat 23. Obaj mieszkali w Nikiszowcu. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Mysłowicach. Pod gruzami znajdują się jeszcze robotnicy Teodor Mitręga, lat 37 i Fr. Mazelonik, lat 35.

Szopienice w Katowickiem. (Przebudowa toru kolejki elektrycznej). Według doniesienia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego zamierza dyrekcja śląskich kolejek elek-

trycznych w Katowicach dokonać przebudowy toru tramwajowego Szopienice—Mysłowice na tor normalny. Prace około przebudowy będą rozpoczęte w najbliższym czasie. Sprzeciwy należy składać pisemnie do 9 lipca w Starostwie katowickiem. Zmiany w planach budowlanych mogą być dokonane do 23 lipca godz. 9 rano w Urzędzie Wojewódzkim. Plany budowlane są wyłożone w ratuszu miasta Mysłowic i w urzędzie gminnym w Szopienicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Los górnika). Zatrudniony na kopalni „Richtera" rębacz Jan Hadane został przysypany przez obrywające się węgle, przyczem doznał złamania nogi powyżej kolana. Nieszczęśliwego górnika odstawiono do lecznicy brackiej.

Chorzów w Katowickiem. (Budowa domów). Gmina Chorzów nie szczędzi wydatków na budowę mieszkań. W minionym roku postawiono wielki blok domów, złożony z trzech pięciopiętrowych budynków z 54 mieszkaniami, z których połowa składa się z jednego pokoju i kuchni. Każde mieszkanie ma swój osobny kurytarzyk i łazienkę. Chociaż miasto Król. Huta uchwaliło przyłączenie Chorzowa do miasta, to zarząd gminy nie ustaje w walce z nędzą mieszkaniową. W tym celu uchwalono 1 miljonową pożyczkę na cele budowlane, mianowicie na budowę drugiego bloku domów mieszkalnych. W tym bloku ma być urządzona strażnica dla straży pożarnej i łazienki dla dorosłych i dzieci oraz hala gimnastyczna. Trzy piętra będą zużyte na mieszkania. Na parterze będzie znajdować się poradnia dla matek i suchotników.

Bielszowice w Katowickiem. (Kradzież drutu). Przy budowie przewodów elektrycznych z Knurowa do Chorzowa w lesie Bielszowickim skradli nieznani osobnicy 250 metrów drutu miedzianego grubości 10 mm.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Zebranie i zabawa rezerwistów). Baczność rezerwiści z Król. Huty i okolicy! W sobotę dnia 29 czerwca (święto Piotra i Pawła) o godz. 10 przed południem odbędzie się pierwsze zebranie miesięczne Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych koła król.-huckiego na sali Domu Związkowego przy ulicy Wolności 47. Uprasza się o liczny udział. Wieczorem tego samego dnia, w sobotę 29 czerwca zabawa taneczna na sali Domu Związkowego. Początek o godzinie 7. Podczas zabawy strzelanie o nagrody.

— (Sprzedaż w sklepach do godziny 8). W piątek, dnia 28-go czerwca będą wypłacane zaliczki na kopalniach i hutach. Z tego powodu sklepy w Król. Hucie mogą być otwarte do godziny 8 wieczorem. — Ze względu na święto apostołów Piotra i Pawła przyszły targ tygodniowy w Król. Hucie odbędzie się w piątek 28 czerwca.

— (Wypadek na ulicy). Samochód kierowany przez szofera Głogowskiego z Katowic przejechał Emę Pałupską z Król. Huty. Okaleczoną odstawiono do lecznicy w Chorzowie.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Założenie filji Związku pracowników umysłowych). Przed kilku dniami odbyło się pierwsze zebranie nowo założonej filji Związku pracowników umysłowych (Z. Z. P. U.) Członkami filji są pracownicy umysłowi, zatrudnieni aa kopalni „Niemcy". Sekretarz głównego zarządu p. Guta wygłosił referat o sprawach związkowych. Prezesem filji jest sztygar p. Wratny. Na pierwszem swem zebraniu filja zdobyła 2 nowych członków. Należy spodziewać się, że wszyscy pracownicy umysłowi, zatrudnieni na kopalni „Niemcy", zostaną członkami polskiego Związku Zawodowego Z. Z. P. U., gdyż jako Polacy, mieszkający w Polsce, powinni należeć do polskiej organizacji, a nie do niemieckiego związku. Nowej filji „Szczęść Boże." Kilku członków.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 26 czerwca: za 100 złotych 46.90 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 26 czerwca: za 100 franków francuskich 34.80 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.22 zł, za 100 koron czeskich 26.35 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 25 czerwca 1929 r.

Żyto 28.00—28.50, pszenica 47.00 do 48.00, jęczmień na przemiał 28.00 od 29.00, mąka żytnia 42.00—43.00, mąka pszeniczna 70.00—75.00, osucie pszeniczne 18.00—19.00. Tendencja spokojna. Obrót średni.

Zgoda-Świętochłowice. (Budowa wielkiego pieca hutniczego). Zarząd huty Pokoju uchwalił budowę 60-tonnowego pieca hutniczego. Będzie to największy piec hutniczy na Śląsku. Pozwolenie Urzędu Wojewódzkiego na budowę i uruchomienie pieca już nadeszło.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Z życia stenografistów). Na sali hotelu „Piast" odbyło się zebranie Towarzystwa stenograficznego. Przewodniczył nauczyciel stenografji p. Bernard Dombek z Goduli. Uchwalono urządzić dwie wycieczki: w dniu 7 lipca wycieczkę do Zadola; wyjazd z Chebzia o godz. 5 rano. Dnia 4 sierpnia wycieczkę do Beskidów na Błatnią. Wyjazd do gór i z powrotem do Lipin samochodem. Zgłoszenia na wycieczkę do Beskid przyjmuje prezes towarzystwa, p. Dombek, do 24 lipca. — Pomimo zakończenia roku szkolnego lekcje stenografji (celem dokształcenia członków) będą odbywać się w każdy wtorek i piątek od godz. 19 do 21 w szkole IV, lecz tylko dla tych, którzy kurs zasad stenografji ukończyli. — Z okazji rocznicy towarzystwa odbędzie się zabawa w dniu 19 października bieżącego roku.

Godula w Świętochłowickiem. (Odsłonięcie płyty nieznanego powstańca). W sobotę, dnia 29-go czerwca (uroczystość śś. Piotra i Pawła) urządza Związek Powstańców w Goduli (grupa uchodźców bytomskich) ku czci poległych za wolność Górnego Śląska powstańców uroczystość odsłonięcia płyty nieznanego powstańca. Rano o godzinie 5 pobudka, o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym. Po nabożeństwie odsłonięcie płyty, poczem nastąpią przemówienia przedstawicieli władz, złożenie wieńców i defilada przed płytą. Po południu odbędzie się koncert orkiestry policyjnej w ogrodzie p. Budzisza, podczas koncertu popisy organizacyj sportowych. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz wojewódzkich i kół społecznych. Protektorat nad uroczystością przyjęli prócz delegata Kurji Biskupiej oraz delegata ministerstwa spraw wojskowych, wojewoda śląski dr. Grażyński, generał Zając, starosta Szaliński z Świętochłowic, poseł Grzesik i inni.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Rekordowa krowa). Jak wiadomo, donosiliśmy, w Poznaniu odbędzie się na terenach Wystawy od 29 czerwca do 7 lipca największa z dotychczasowych wystaw hodowlanych w Polsce. Na wystawę zwierząt domowych wysłano także pokazy bydła śląskiego. W tych dniach odebrał zarząd wystawy rekordową krowę Polski „Ewę", która daje dziennie 20 do 25 litrów mleka. Jako właściciel krowy „Ewy" figuruje: Śląski Dwór Osadniczy Bluszczów". Dwór ten znajduje się w powiecie rybnickim. Nie ulega wątpliwości, że krowa „Ewa" z dworu w Bluszczowie uzyska pierwszą nagrodę.

— (Popis uczniów Śląskiej Szkoły Muzycznej). Z okazji zakończenia roku szkolnego odbędzie się w czwartek, dnia 27-go czerwca o godz. 19.30 w sali hotelu „Świerklaniec" popis uczniów wszystkich klas, na który Dyrekcja szkoły zaprasza jak najuprzejmiej rodziców, oraz wszystkich tych, którym leży na sercu troska kształcenia młodzieży pod względem muzycznym. Wstęp bezpłatny.

— (Samochód do Pszowa). Jak donosiliśmy, w sobotę 29 czerwca obchodzi parafja pszowska swój pierwszy doroczny odpust. Z Rybnika wyjeżdża autobus do Pszowa o godz. 8.45 rano. Samochód odjeżdża z rynku. Cena biletu 2 zł. od osoby. Powrót z Pszowa o godz. 4.30 po południu. Oprócz tego pomiędzy Rydułtowami a Pszowem będą kursowały samochody. Z Rybnika wyrusza procesja do Pszowa — jak w minionych latach!

Pogrzebień w Rybnickiem. (Okropne następstwa zawalenia się sufitu). W mieszkaniu Fr. Porwoła oberwał się sufit, przebił podłogę i spadł do piwnicy. W izbie znajdowały się dwie kobiety, mianowicie 84-letnia Marjanna Porwołowa i 70-letnia Marjanna Parol z Nowej Wsi. Obie staruszki poniosły śmierć na miejscu.

Z całej Polski.

Łódź. (Zaraza leśna). W lasach należących do nadleśnictwa Wienczyn pod Łodzią, wybuchła groźna zaraza leśna, wywołana przez pasożyty drzewa „dwójkę czarną" i „skórnicę". Zaraza szerzy się z zastraszającą szybkością. Mimo środków zaradczych, 12.000 drzew padło ofiarą pasożytów, ulegając zniszczeniu. Władzę przystąpiły energicznie do walki z zarazą.

Tomaszów. (Okropne następstwa nierozumnego zakładu). Jedna z restauracyj w Tomaszowie koło Łodzi była widownią tragicznego zajścia. Oto sierżant tamtejszego garnizonu Wł. Biernacki, który przyszedł w stanie podchmielonym z żoną i 7-letnim synkiem, założył się z jednym z gości, że rzuci w restauracji granat, który nie wybuchnie. Po chwili wydobył rzeczywiście z kieszeni ostry granat, wyrwał zapalnik i rzucił na środek restauracji. Straszliwy wybuch ranił ciężko jego żonę i synka. Lokal został doszczętnie zdemolowany. Biernacki pobiegł do koszar, gdzie usiłował odebrać sobie życie. Został jednak ubezwładniony i aresztowany.

Śniatyń. (Kosą przeciął bratu klatkę piersiową). W Karłowic powiatu śniatyńskiego młody wieśniak Antoni Smolnik kosił trawę. W pewnej chwili zamachnął się tak silnie, iż przeciął klatkę piersiową swemu 6-letniemu bratu Stefanowi. Chłopak zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Wronki. (Zmarła wskutek przerażenia). Do mieszkania Fr. Packa w Wronkach udało się wczas rano o godz. 6-tej siedmiu posterunkowych w celu przeprowadzenia rewizji domowej w związku z będącem obecnie w toku śledztwem w sprawie popełnionego przed kilku dniami morderstwa, na drodze Wronki—Biała. Zupełnie zdrowa 62-letnia żona Packa tak się przeraziła rewizją, że dostała ataku sercowego. Natychmiast przywołany lekarz miejscowy stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

Kraków. (Utonął w Wiśle). Podczas kąpieli niedaleko klasztoru SS. Norbertanek w Krakowie utonął 26-letni Mieczysław Rodziński z Łodzi. Rodziński był fotografem.

Z dalszych stron.

Gdańsk. (Pies zagryzł chłopca). W mieście Oliwie zdarzył się straszny wypadek. Bawiący się na podwórzu 10-letni chłopiec zaczął drażnić przywiązanego na łańcuchu psawilka. Doprowadzony do wściekłości pies, zerwał łańcuch, rzucił się na chłopca i zagryzł go na śmierć.

Praga. (Dom zdrowotny dla kapłanów). Nuncjusz apostolski w Pradze Monsignore Ciriaci dokonał w tych dniach w Korolowych Warach (Karlsbadzie) poświęcenia domu zdrowotnego dla kapłanów, przybywających tam na kurację. Dom wzniosła własnym kosztem organizacja kapłanów czeskosłowackich „Samopomoc". Po poświęceniu nuncjusz złożył wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu, przebywającemu w Karolowych Warach na kuracji.

SPORT.

Wynik zawodów o mistrzostwo Rybnickiego Okręgu Sportowego.

Klasa A.

S. M. P. Radlin — S. M. P. Rydułtowy
2:6

S. M. P. Pszów S. M. P. Radlin
0:3

wakower na korzyść Berlina.

S. M. P. Rydułtowy — S. M. P. Pszów
4:5 (4:2).

Klasa B.

S. M. P. Łyski — S. M. P. Knurów
0:3

walkower na korzyść Knurowa.

S. M. P. Knurów — S. M. P. Pstrążna
3:0

walkower na korzyść Knurowa.

S. M. P. Łyski — S. M. P. Knurów
3:0

walkower na korzyść S. M. P. Łyski.

S. M. P. Knurów — S. M. P. Pstrążna
3:0

walkower na korzyść Knurowa.

Program radjowy.

Piątek, 28 czerwca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 16.15 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Wykład historji Polski — 17.50 Transmisja z Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu — 19.30 Odczyt II.: O monetach polskich — 20.00 Rozmaitości — 20.20 Komunikat sportowy — 20.30 Koncert symfoniczny z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 416,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.20 Przegląd wydawnictw — 16.30 Kącik artystyczny — 16.40 Płyty gramofonowe — 17.15 Komunikaty przygodne — 18.00 Muzyka czeska — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Komunikat rolniczy — 20.05 Odczyt o zapobieżeniu chorobom żołądkowym — 20.30 Koncert symfoniczny — 22.00 Komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 16.00 Pogadanka dla rodziców — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt: Generał Bem — 17.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.05 Najnowsze wydawnictwa.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.20 Radjografja — 12.50 Komunikaty z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda 16.45 Nauka angielskiego — 170.5 Odczyt misyjny — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Arje i pieśni — 18.50 Nadprogram — 19.15 Odczyt o oświacie szkolnej — 19.40 Rzeczy ciekawe — 20.00 Akademja „Sokoła" — 22.15 Radjografja — 22.45 Muzyka tan.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.30 Koncert — 18.55 Pogawędka o ctzerech apostołach Dürrera — 19.00 Słuchowisko śląskie — 20.00 Transmisja z Berlina — 22.00 Stenografja.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Sprawy kobiece — 16.00 Odczyt: Nasza matka ziemia — 16.30 Odczyt o roślinach — 17.00 Koncert — 19.00 Skarby morza — 20.00 Radjokoncert.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.25—18.40 Radjo a życie muzyczne — 19.30 Nauka włoskiego — 20.00 Obrazek radjowy: wycieczka do gór — koncert, nadawanie obrazów.

Krótko-zwięzłowato.

W niektórych okolicach Hiszpanji przechowuje się wino jeszcze w workach skórzanych, jak to się działo przed wielu wiekami także gdzieindziej, zanim wynaleziono beczki.

*

W Stanach Zjednoczonych zachodzi rocznie w przecięciu 9000 morderstw, a tylko w 1500 wypadkach spotyka morderców zasłużona kara.